

Wiesław Daszkiewicz

Przedstawiciel społeczny w procesie karnym

Palestra 29/11(335), 59-75

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WIESŁAW DASZKIEWICZ

PRZEDSTAWICIEL SPOŁECZNY W PROCESIE KARNYM

U podstaw instytucji przedstawiciela społecznego w procesie karnym legła idea rozszerzenia udziału społeczeństwa w działalności sądów, większego zainteresowania go walką z przestępczością i szukania jego pomocy, wreszcie — chęć przekonywania społeczeństwa o słuszności podejmowanych działań i ich praworządny charakterze. Jednakże instytucję tę wprowadzono do ustawy z ostrożnością i obawami przed skomplikowaniem procedury i uciążliwością dla sądów. Znalazło to wyraz m.in. w bardzo wąskim określeniu kręgu organizacji uprawnionych do delegowania swoich przedstawicieli.

Życie nie potwierdziło nadziei, które wiązano z daną instytucją, ani obaw. Poza sądami wojskowymi, przed którymi występowanie przedstawicieli społecznych było przez 15 lat obowiązywania k.p.k. z 1969 roku częstsze, udział tych przedstawicieli w procesie był minimalny, a od pewnego czasu przedstawiciel społeczny w sądownictwie powszechnym jest instytucją — praktycznie rzecz biorąc — martwą. Niemniej jednak warto jeszcze raz przyjrzeć się tej instytucji, jak również zastanowić się nad przyczynami „flaska”, którego doznało zamierzenie ustawodawcy.

Artykuł jest rozszerzonym fragmentem monografii przygotowanej przez prawników z kilku krajów, pracowników instytutów państwa i prawa akademii nauk tych krajów. Ukaże się nakładem wydawnictwa „Naukowa Dumka” w Kijowie. Koordynatorem pracy, której tytuł brzmi: „Udział przedstawicieli społeczeństwa w socjalistycznym procesie karnym”, jest Instytut Państwa i Prawa AN USRR. Udostępnienie artykułu w języku polskim wydaje się celowe także z tego powodu, że książka nie będzie dostępna na naszym rynku księgarskim. Autor prezentuje problem środowisku adwokackiemu z myślą o możliwości inspirowania w kierunku szerszego korzystania z art. 81—84 k.p.k., m.in. w celach związanych z funkcją obrońcy. Przedstawiciel społeczny może przecież też być czynnikiem współdziałającym z obroną. Chodzi również o sformułowanie propozycji zmiany ustawodawstwa w tym zakresie.

I

Kształtowanie się instytucji przedstawiciela społecznego w polskim prawie karno-procesowym

Idea udziału przedstawicieli społecznych w sądowym postępowaniu karnym — w innej formie niż ławników ludowych — zaczęła torować sobie drogę w PRL w latach sześćdziesiątych. W trakcie długotrwałych prac nad nową kodyfikacją prawa karnego procesowego koncepcja unormowania instytucji takich przedstawicieli, ich roli i uprawnień w procesie zmieniała się. Początkowo proponowano przyznanie organizacjom społecznym praw oskarżyciela posiłkowego oraz — z drugiej strony — możliwość wystąpienia przedstawiciela tych organizacji w roli obrońcy ustanowionego przez oskarżonego. Propozycje te znalazły wyraz w projekcie k.p.k., opracowanym przez Komisję Kodyfikacyjną i opublikowanym w 1963 r.¹

Podobnie jak pokrzywdzony, posiłkowy oskarżyciel społeczny mógłby — według projektu z 1963 r. — występować jedynie w sprawach o przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego. Jednocześnie przewidywano ograniczenie możliwości wy-

¹ Projekt kodeksu postępowania karnego, Warszawa 1963, str. 14—20.

stąpienia organizacji w roli oskarżyciela społecznego do kręgu spraw należących do właściwości sądu powiatowego. Przyłączenie się oskarżyciela społecznego do procesu — zgodnie z ogólną regułą dotyczącą oskarżyciela posiłkowego — mogłoby nastąpić w pierwszej instancji do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego, a jeżeli nie nastąpiło w pierwszej instancji — do czasu rozpoczęcia sprawozdania w instancji odwoławczej. O dopuszczeniu w charakterze takiego oskarżyciela decydowałby sąd, wydając odpowiednie postanowienie. Cofnięcie oskarżenia przez oskarżyciela publicznego nie pozbawiałoby oskarżyciela społecznego, który przyłączył się do postępowania, jego uprawnień. Tak pomyślany oskarżyciel społeczny byłby — rzecz jasna — stroną procesową, toteż przysługiwałyby mu w procesie uprawnienia, które projektowana ustawa określiła dla stron.

Sąd przyznawałby prawa oskarżyciela posiłkowego organizacji społecznej, a nie indywidualnej osobie reprezentującej organizację. Organizacja dla wykonywania tych praw musiałaby z natury rzeczy posługiwać się pełnomocnikiem. Mogłaby nim być osoba uprawniona do obrony według przepisów ustawy o adwokaturze, a także pracownik organizacji lub organu nadrzędnego nad tą organizacją. Pełnomocnik organizacji w ujęciu przewidzianym przez projekt byłby przedstawicielem organizacji w ścisłym, tradycyjnym sensie, tzn. że działałby w imieniu organizacji i ze skutkami dla niej. Oczywiście, skutki dla organizacji należałoby tu rozumieć w specjalny sposób, uwzględniający fakt, że organizacja występowałaby w interesie społecznym.

Jeśli chodzi o proponowane rozwiązanie instytucji obrony społecznej, to oskarżony, a nie organizacja udzielałby takiemu obrońcy upoważnienia. Mogłaby to uczynić także osoba najbliższa dla oskarżonego w wypadku, gdyby oskarżony był pozbawiony wolności, ale tylko do czasu ustanowienia obrońcy przez samego oskarżonego. Najistotniejsze jest tu jednak to, że obrońca społeczny byłby według tej koncepcji, podobnie jak zwyczajny obrońca, przedstawicielem oskarżonego i co do zakresu kompetencji nie różniłby się od obrońcy zwyczajnego. Inna rzecz, że powołanie obrońcy przez oskarżonego lub osoby za niego działające nie mogłoby się odbyć bez udziału organizacji społecznej, albowiem obrońcą społecznym mogłaby być tylko osoba delegowana przez organizację społeczną, działającą w interesie społecznym.²

Obrońca społeczny, w przeciwieństwie do społecznego oskarżyciela, nie byłby zatem stroną procesu. Należy jeszcze dodać, że oskarżony mógłby korzystać z pomocy społecznego obrońcy w toku całego postępowania, nie wyłączając śledztwa i dochodzenia.

W dalszych pracach nad nową ustawą odstąpiono od tych dwóch konstrukcji procesowych, tj. społecznego oskarżenia i społecznej obrony. Uzasadnienie projektu z 1967 r. podaje, że „byłoby przedwczesne jeszcze przed przeprowadzeniem postępowania sądowego wymagać deklarowania się organizacji społecznej lub kolektywu pracowniczego w charakterze oskarżyciela lub obrońcy. Mogłoby to hamować inicjatywę wejścia do procesu, lepiej więc, by przedstawiciel społeczny wszedł do niego

² Mówiąc o obrońcy jako przedstawicielu strony, mam oczywiście na myśli swoisty, odrębny rodzaj przedstawicielstwa, inny niż przedstawicielstwo realizowane przez pełnomocnika albo przedstawiciela ustawowego. Twierdzenie, że obrońca nie jest przedstawicielem oskarżonego, bo nie jest ani pełnomocnikiem, ani przedstawicielem ustawowym byłoby nieporozumieniem, polegałoby na pomieszaniu pojęć. Jeśli chodzi o charakter prawny obrońcy i zaszerogowanie go do rzędu przedstawicieli, zob. w szczególności: M. Cieślak: Polska procedura karna — Podstawowe założenia teoretyczne, Warszawa 1984, s. 270; W. Daszkiewicz: Proces karny — Część ogólna, Toruń 1987, t. I, s. 261 i n.; por. też W. Daszkiewicz: Kumulacja ról obrońcy i pełnomocnika w procesie karnym, „Palestra” 1968, nr 3.

jako czynnik obiektywny, dla dania świadectwa prawdzie (...) lub dla obrony interesu społecznego, jeżeli wina oskarżonego zostanie stwierdzona (...)”.³ W związku z tym M. Siewierski pisał, że konstrukcje społecznego oskarżyciela i społecznej obrony wymagają od środowiska, które zamierza wydelegować swego przedstawiciela, aby przedtem w swym gronie szczegółowo zbadało ono sprawę i z góry przesądziło niejako wynik procesu. Może się tu i ówdzie zdarzyć, że okoliczności sprawy są proste i przemawiają w sposób bezsporny za albo przeciw oskarżeniu, ale nawet wówczas właściwe i pełne oświetlenie czynu i jego sprawcy można osiągnąć dopiero na rozprawie. Osoba reprezentująca swe środowisko, mając wyraźną instrukcję, po której stronie ma się opowiedzieć, nie byłaby w stanie prezentować poglądu ukształtowanego w zależności od wyników rozprawy, z góry bowiem byłaby związana określonym kierunkiem działania. Pogląd ten mógłby nieraz być odmienny od treści instrukcji.⁴

Koncepcja zaprezentowana w projekcie z 1967 r. niewiele różniła się od rozwiązania, które następnie przyjęto w ustawie, tj. w k.p.k. z 1969 r.⁵ Projekt z 1967 r. nie uzależniał jednak dopuszczenia przedstawiciela społecznego od tego, czy sąd uzna, że udziału tego przedstawiciela wymaga interes wymiaru sprawiedliwości. W tym punkcie rozwiązanie proponowane w projekcie było na pewno trafniejsze niż przyjęte później w ustawie.

Ostatecznie przedstawicielstwo społeczne w procesie karnym uzyskało w PRL następujące unormowanie:

W postępowaniu sądowym do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego w pierwszej instancji udział w postępowaniu może zgłosić przedstawiciel organizacji społecznej, jeżeli zachodzi potrzeba obrony interesu społecznego, objętego zadaniami statutowymi tej organizacji, w szczególności w sprawach dotyczących ochrony mienia społecznego lub praw obywateli (art. 81 § 1). Jednakże nie wszystkie organizacje społeczne mogą desygnować swych przedstawicieli. Minister Sprawiedliwości w porozumieniu z Prokuratorem Generalnym PRL ustala w drodze rozporządzenia wykaz organizacji społecznych oraz określa ogniwa tych organizacji, które mogą zgłosić udział swego przedstawiciela w postępowaniu karnym (art. 81 § 2). W zgłoszeniu organizacja społeczna wskazuje osobę przedstawiciela, który ma reprezentować tę organizację, a przedstawiciel powinien złożyć odpowiednie pisemne upoważnienie (art. 81 § 3). Sąd dopuszcza przedstawiciela organizacji społecznej, jeżeli uzna, że jego udział w postępowaniu sądowym leży w interesie wymiaru sprawiedliwości (art. 81 § 4). Dopuszczony do udziału w postępowaniu sądowym przedstawiciel organizacji społecznej może w toku tego postępowania, a zwłaszcza na rozprawie wypowiedzieć się i zgłaszać wnioski w kwestiach, w których pragnie zająć stanowisko ze względu na interes społeczny (art. 82). Jeżeli oskarżony jest żołnierzem lub funkcjonariuszem służby zorganizowanej na zasadach dyscypliny wojskowej, udział w postępowaniu sądowym może zgłosić delegat wybrany w tym celu przez kolektyw żołnierski lub pracowników służby; wybór delegata zatwierdza dowódca lub przełożony jednostki, wystawiając stosownej treści zaświadczenie (art. 83). Przedstawiciel organizacji społecznej lub delegat kolektywu, w którym oskarżony pracuje, odbywa służbę wojskową lub się uczy, może zgłosić gotowość udzielenia poręczenia lub roztoczenia dozoru nad oskarżonym, przedstawiając stosownej treści uchwałę organizacji lub kolektywu (art. 84).

³ Projekt kodeksu postępowania karnego oraz wprowadzenie, Warszawa 1967.

⁴ M. Siewierski: Nowi uczestnicy procesu według nowego kodeksu postępowania karnego (w:) Księga pamiątkowa ku czci prof. dra Witolda Świdry, Warszawa 1969, s. 234.

⁵ Dz. U. z 1969 r. Nr 13, poz. 96.

Kodeks postępowania karnego z 1969 r. wprowadził zatem dwie kategorie przedstawicielstwa społecznego. Instytucja pierwsza — to przedstawiciel organizacji społecznej desygnowany do udziału w postępowaniu jurysdykcyjnym w celu obrony interesu społecznego (art. 81).⁶ Staje się on uczestnikiem procesu dopiero na podstawie decyzji sądu. Sam akt desygnowania przez organizację nie nadaje mu jeszcze takiego charakteru. Przedstawicielem takim może być też delegat kolektywu żołnierskiego lub pracowników służby zmilitaryzowanej (art. 83). Kolektywy te mogą delegować przedstawiciela społecznego nie tylko dla obrony interesu społecznego, ale także ze względów wychowawczych, w szczególności ze względu na resocjalizację oskarżonego. Drugą instytucję przewidzianą w art. 84 k.p.k. M. Cieślak nazywa oferentem poręczenia lub dozoru.⁷ Jest on uprawniony wyłącznie do zgłaszania gotowości organizacji lub kolektywu do udzielenia poręczenia lub roztoczenia dozoru. Dopuszczenie tego uczestnika nie jest uzależnione od decyzji sądu. Sąd ma obowiązek wysłuchania przedstawiciela, który zgłasza się z taką ofertą.

Te dwie role, tj. przedstawiciela społecznego i oferenta poręczenia lub dozoru, można łączyć pod warunkiem, że podmiot desygnujący jest uprawniony do wyznaczenia przedstawiciela przewidzianego w art. 81 lub 83 k.p.k. Decyzja sądu o dopuszczeniu do udziału w postępowaniu wymagana jest wówczas tylko w zakresie występowania z pozycji przedstawiciela społecznego przewidzianego w tych przepisach.

Wykaz organizacji społecznych, które mogą deygnować przedstawiciela przewidzianego w art. 81 k.p.k., ustaliło rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości i Ministra Obrony Narodowej z 10.XII.1968 r.⁸ Przyznało ono prawo zgłaszania swego przedstawiciela w postępowaniu karnym następującym organizacjom: związkowi zawodowym, Lidze Kobiet, Polskiemu Komitetowi Pomocy Społecznej, Związkowi Młodzieży Socjalistycznej, Związkowi Młodzieży Wiejskiej, Społecznemu Komitetowi Przeciwalkoholowemu, Związkowi Bojowników o Wolność i Demokrację, Naczelnej Organizacji Technicznej oraz Kołom Młodzieży Wojskowej i Organizacji Rodzin Wojskowych.

Ten wykaz jest częściowo zdezaktualizowany, niesłusznie zwięża krąg uprawnionych organizacji społecznych i nie stwarza należytych perspektyw rozwojowych dla instytucji przedstawiciela społecznego w procesie karnym. Niektóre z wymienionych organizacji już nie istnieją, inne nie wykazały w ciągu piętnastoletniej praktyki zainteresowania tą instytucją i nie przejawiały w tym zakresie aktywności. Problem udziału przedstawicieli społecznych w polskim procesie karnym wymaga zatem nowego uregulowania — zresztą nie tylko ze względu na wąski krąg organizacji uprawnionych do desygnowania takich przedstawicieli.

Okazję do sformułowania nowych propozycji stworzyły podjęte w 1980 r. prace nad reformą prawa karnego. W projekcie przygotowanym przez komisję powołaną przez Ministra Sprawiedliwości⁹ zaproponowano istotne zmiany dotyczące podmiotów uprawnionych do desygnowania przedstawiciela społecznego, stadiów postępowania karnego, w których mógłby on wziąć udział, a także zwiężenia kompetencji sądów w zakresie odmowy dopuszczenia przedstawiciela społecznego do udziału w sprawie. Tak więc przewidziano skreślenie przepisu upoważniającego Ministra Sprawiedliwości do ustalania wykazu uprawnionych organizacji społecz-

⁶ M. Cieślak: op. cit., s. 43 i n.

⁷ Tamże s. 44.

⁸ Dz. U. z 1969 r. Nr 37, poz. 232.

⁹ Projekt zmian przepisów kodeksu postępowania karnego, Warszawa 1981, s. 15—16, 48.

nych. Oznaczałoby to, że wszystkie legalnie działające organizacje społeczne mogłyby uczestniczyć w postępowaniu przez swego przedstawiciela. Zaproponowano też uniezależnienie udziału przedstawiciela organizacji od uznania sądu, że udział tego przedstawiciela w postępowaniu leży w interesie wymiaru sprawiedliwości. W rzeczywistości uznanie to jest swobodne, nie oparte na konkretnych, ostrych kryteriach. Zamiast przepisu przewidującego obecnie taką w gruncie rzeczy całkowicie swobodną decyzję projekt przewidywał jedynie, że dopuszczenie przedstawiciela organizacji społecznej następuje w formie postanowienia. Organ wydający to postanowienie nie kierowałby się zatem uznaniem swobodnym; w razie stwierdzenia, że spełnione zostały warunki formalne wniosku, byłby on obowiązany wydać postanowienie pozytywne. Wychodząc wreszcie naprzeciw postulatowi dopuszczenia przedstawiciela społecznego do udziału w dochodzeniu i śledztwie,¹⁰ projekt zawierał przepis, w myśl którego „przedstawiciel organizacji społecznej mógłby zgłosić także udział w określonych czynnościach postępowania przygotowawczego; o dopuszczeniu do czynności decydowałby prokurator”. Przedstawiciel dopuszczony do udziału w postępowaniu przygotowawczym mógłby — tak samo jak w postępowaniu sądowym — wypowiadać się i zgłaszać wnioski. Te same zasady obowiązywałyby wobec delegatów wybranych przez kolektwy żołnierskie lub funkcyjnariuszki służby zorganizowanej na zasadach dyscypliny wojskowej. Istotne uprawnienie przewiduje art. 258 § 5 projektu, zawierający propozycję, by organizacji społecznej, która złożyła zawiadomienie o przestępstwie, przysługiwało — na równi z pokrzywdzonym — zażalenie na postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa lub dochodzenia albo o umorzeniu postępowania przygotowawczego. Zażalenie to organizacja wnosiliby do prokuratora, który wydał lub zatwierdził postanowienie, i kierowałaby je do sądu za pośrednictwem prokuratora nadrzędnego, który mógłby sam zażalenie uwzględnić (§ 6).

Na razie nowe uregulowania legislacyjne rozszerzające zakres udziału przedstawiciela społecznego w postępowaniu nastąpiły tylko w ustawie z 26.X.1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich.¹¹ Trudno tu jednak mówić o rozszerzeniu zakresu możliwości występowania przedstawiciela społecznego w procesie karnym, gdyż postępowanie określone w tej ustawie (opiekuńczo-wychowawcze i poprawcze) nie jest postępowaniem karnym nawet wtedy gdy — jak w wypadku postępowania poprawczego — stosuje się w nim odpowiednio przepisy postępowania karnego. O charakterze postępowania poprawczego nie przesądza ostatecznie stosowanie przepisów k.p.k., decyduje o tym raczej główny przedmiot postępowania. Gdybyśmy uznali, że zakład poprawczy jest swoistym środkiem karnym należącym do sfery prawa karnego materialnego, to — rzecz jasna — również postępowaniu poprawczemu trzeba by było przyznać charakter karny. Jednakże w piśmiennictwie powstającym na tle nowego ustawodawstwa w sprawach nieletnich neguje się karny charakter zakładu poprawczego.¹² Jeżeli mimo to w dalszych rozważaniach uwzględnimy udział przedstawiciela społecznego w postępowaniu w sprawach nieletnich, to jedynie ze względu na ścisły związek tego zagadnienia z postępowaniem karnym.

¹⁰ M. Lipczyńska, W. Posnow: Przedstawiciel społeczny w zapobieganiu i zwalczaniu przestępczości — Materiały na sympozjum naukowe, Warszawa 1976.

¹¹ Dz. U. z 1982 r. Nr 35, poz. 228.

¹² Por. K. Grześkowiak, A. Krukowski, W. Patulski, E. Warzocha: Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich, Warszawa 1984, s. 57; A. Strzembosz: Postępowanie w sprawach nieletnich w prawie polskim, Lublin 1984, s. 49 i n.

II

Charakter prawny przedstawiciela społecznego

W motywach ustawodawczych do k.p.k. z 1969 r. wyrażono pogląd, że przedstawiciel społeczny jest *quasi-stroną*.¹³ Tego określenia używają także niektórzy autorzy.¹⁴ Jednakże określenie to nie jest ostre i nie oddaje istoty tej postaci uczestnictwa w procesie. Z określenia tego bezspornie wynika tylko jedno, że przedstawiciel społeczny nie jest stroną we właściwym tego słowa znaczeniu, co też podkreśla większość autorów zajmujących się tym problemem.

Pozycja przedstawiciela społecznego w procesie karnym nie uzasadnia takiego porównania go ze stroną, żeby dopatrywać się w nim podmiotu zbliżonego do tej figury procesowej. Porównawcza analiza prowadzi do odmiennego wniosku, a mianowicie, że chociaż w działalności przedstawiciela społecznego mogą występować niektóre elementy charakterystyczne dla stron, jak np. składanie różnych wniosków procesowych, m.in. dowodowych, to jednak stanowisko jego jest zbyt oddalone od pozycji stron — nawet tych najbardziej ograniczonych w uprawnieniach, jak np. powód cywilny czy oskarżyciel posiłkowy — by można było dopatrywać się tutaj jakiegoś bliskiego „pokrewieństwa”. Przeciwno nazywaniu przedstawiciela społecznego *quasi-stroną* przemawia też to, że w procesie sądowym „strona” kojarzy się na ogół z pozycją, jaką podmiot zajmuje w „procesowym sporze”, z jego usytuowaniem na jednym z dwóch biegunów procesu, a przynajmniej z określonym kierunkiem działania. Należy zgodzić się z A. Murzynowskim, który zauważa, że nazwa *quasi-strona* nie jest w tym wypadku trafna, „ponieważ sugeruje ona pewną jednostronność działania tego (w swym założeniu) bezstronnego uczestnika procesu”.¹⁵

Przedstawiciel społeczny określany jest także mianem rzecznika interesu społecznego,¹⁶ ale i to określenie nie wyjaśnia wszystkich wątpliwości, gdyż niektórzy autorzy, np. M. Cieślak, traktują pojęcia „strony” i „rzecznika interesu społecznego” jako krzyżujące się. Prokurator np. jest według tej klasyfikacji stroną procesową a jednocześnie rzecznikiem interesu społecznego.¹⁷

Spotykamy się też z poglądem, że przedstawiciel społeczny nie może być traktowany jednorodnie. W jego działalności występuje dwoistość. Jest on uczestnikiem postępowania mającym charakter zbliżony do strony ze względu na prawa, z któ-

¹³ Projekt kodeksu postępowania karnego oraz wprowadzenie, Warszawa 1967, s. 156; Projekt kodeksu postępowania karnego oraz przepisów wprowadzających kodeks postępowania karnego, Warszawa 1968, s. 159.

¹⁴ M. Siewierski, J. Tylman, M. Olszewski: Postępowanie karne w zarysie, Warszawa 1971, s. 112; J. Bafia, J. Bednarzak, M. Flemming, H. Kempisty, M. Siewierski: Kodeks postępowania karnego — Komentarz, Warszawa 1971, s. 143; S. Waltoś: Przedstawiciel społeczny w nowym kodeksie postępowania karnego, „Problemy Praworządności” 1969, nr 9, s. 6; M. Siewierski: Przedstawiciel społeczny w nowym k.p.k., „Palestra” 1969, nr 9, s. 3; M. Lipczyńska: Przedstawiciel społeczny w procesie karnym, „Nowe Prawo” 1972, nr 4, s. 563—564.

¹⁵ A. Murzynowski: Udział przedstawiciela społecznego w procesie karnym, „Nowe Prawo” 1971, nr 7—8, s. 1015—1016.

¹⁶ M. Cieślak: op. cit., s. 42; T. Taras, E. Skrętowicz, R. Kmieciak: Proces karny — Część ogólna, Lublin 1971, s. 158; W. Daszkiewicz: Proces (...), jw., s. 274—277; W. Daszkiewicz: Przedstawiciel społeczny w procesie karnym, Warszawa 1976, s. 70—82; A. Wierciński: Przedstawiciel społeczny w polskim procesie karnym, Poznań 1978, s. 29—52; K. Marszał: Zagadnienia ogólne procesu karnego, Katowice 1984, s. 382—385.

¹⁷ M. Cieślak: op. cit., s. 36—42.

rych zazwyczaj korzysta strona, ale jest on także źródłem dowodowym, a jego oświadczenia mają charakter oświadczeń wiedzy i stanowią środek dowodowy.¹⁸

Twierdzenie, że przedstawiciel społeczny może składać także oświadczenia wiedzy, nie budzi najmniejszych wątpliwości; k.p.k. zresztą wyraźnie tak stanowi w art. 331 § 2. Nic ono jednak nie wyjaśnia w kwestii charakteru prawnego przedstawiciela społecznego. Po prostu występuje tu zjawisko kumulacji ról procesowych. Oświadczenia o różnorodnym charakterze składają też inni uczestnicy procesu, wśród nich tacy, co do których nikt nie ma wątpliwości, że są stronami procesu, jak np. oskarżyciel prywatny, oskarżyciel posiłkowy lub powód cywilny. Kumulacja ról przez jedną i tę samą osobę jest — dodajmy — zjawiskiem bardzo częstym w polskim procesie karnym i na tej podstawie nie można opierać klasyfikacji podmiotów.

Odpowiedź na pytanie, kim jest przedstawiciel społeczny, a w szczególności do jakiej kategorii podmiotów należy go zaszeregować, nie jest na gruncie polskiego ustawodawstwa karnoprosesowego zadaniem prostym. Złożyło się na to kilka przyczyn. Na pierwszym miejscu należy wymienić fakt, że k.p.k. z 1969 r. nie podaje definicji strony ani nie wymienia podmiotów zaliczonych przez ustawę do stron, a jednocześnie nie rezygnuje on z posługiwania się tą nazwą. Przeciwnie, kodeks ten wiąże wiele uprawnień z pojęciem stron. Druga przyczyna trudności polega na tym, że w teorii procesu karnego nie ma uzgodnionego poglądu i powszechnie aprobowanej definicji strony. Tak więc „strona” w procesie karnym wciąż jeszcze jest słowem o niejasno określonym znaczeniu. Do tych trudności dochodzą dwie dalsze. Po pierwsze, nawet w obrębie tych podmiotów, które powszechnie uważa się za strony, ustawa przewiduje znaczne różnicowanie uprawnień; w zakresie kompetencji strony wcale nie są sobie równe. Po drugie, nie ma też jasności co do stosunku dwóch dość często przewijających się nazw: „strony” i „rzecznika interesu społecznego”.

Pojęcie przedstawiciela społecznego na pewno nie mieści się w żadnej definicji wiążącej pojęcie strony z elementem materialnoprawnym. Nie zgłasza on przecież żadnego swojego roszczenia. Proces nie jest jego procesem. Przedstawiciel społeczny nie działa też we „własnym” interesie ani nawet — wbrew pogładowi Sądu Najwyższego — w interesie zbiorowego podmiotu, który go desygnował (organizacja, kolektyw), lecz w interesie ogólnym, społecznym. Nie jest on także — jak twierdzi M. Lipczyńska — stroną w ujęciu czysto procesowym. Przede wszystkim nie działa w swoim imieniu, nie jest też organem delegującej go organizacji. Trudno się zgodzić z twierdzeniem, że stanowisko przedstawiciela społecznego nie odpowiada definicji strony w ujęciu materialnym, gdyż przedstawiciel ten nie prowadzi sporu o własne prawa, „jednakże nie można zaprzeczyć, iż może on w procesie pełnić rolę strony w pojęciu formalnym, tj. dążyć do wydania przeciwko określonej osobie orzeczenia przez sąd i decydować pod kierunkiem sędziego o formach i środkach procesowych”.¹⁹ Dążenie do wydania orzeczenia oraz to, co M. Lipczyńska nazywa „decydowaniem o formach i środkach procesowych”, nie jest wystarczającym elementem definicji strony. Do wydania orzeczenia dąży np. także pełnomocnik oskarżyciela prywatnego lub powoda cywilnego, może on też posługiwać się środkami, jakie przysługują samej stronie, oraz podobnie jak strona wybierać „formy procesowe”, a przecież nie ma wątpliwości co do tego, że nie jest on stroną w procesie.

¹⁸ A. Wierciński: Charakter prawny przedstawiciela społecznego w polskim procesie karnym, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1971, nr 3, s. 107.

¹⁹ M. Lipczyńska: op. cit., s. 564.

Dokładna analiza, którą przeprowadzono w innych pracach,²⁰ pozwala na stwierdzenie, że przedstawiciel społeczny jest rzecznikiem interesu społecznego nie będącym stroną. Jego pozycja w procesie jest samodzielna, specyficzna, nie dająca się przyrównać ani do uprawnienia stron, ani do innych rzeczników interesu społecznego, np. oskarżyciela publicznego (państwowego). Stwierdzenie, że przedstawiciel ustawowy nie jest stroną w żadnym — ani materialnym, ani formalnym — znaczeniu prowadzi do istotnych konsekwencji praktycznych, np. przesądza w sensie negatywnym o uprawnieniu do zaskarżenia decyzji procesowych. To ostatnie stwierdzenie nie przeszkadza jednak stosowaniu analogii do niektórych przepisów dotyczących stron, z tym zastrzeżeniem, że analogię tę należy stosować oględnie.

III

Wyłonienie przedstawiciela społecznego

Jak każdy uczestnik postępowania, również przedstawiciel społeczny musi mieć legitymację procesową. Tylko legitymacja związana z indywidualną sprawą, tj. możliwość wystąpienia w określonej roli w konkretnym postępowaniu, nadaje działaniu każdego uczestnika — także przedstawiciela społecznego — znamię legalności. Nie wystarcza więc, że dana organizacja ma ogólną zdolność delegowania swoich mandatariuszy w charakterze przedstawicieli społecznych. Musi ponadto zachodzić kompetencja do wystąpienia w ściśle określonym procesie oraz prawidłowe delegowanie przedstawiciela. O jego udziale orzeka sąd, kierując się interesem wymiaru sprawiedliwości, a udział przedstawiciela organizacji musi być uzasadniony interesem społecznym. W tej kwestii sąd wydaje postanowienie, na które nie przysługuje zażalenie.

Polskie prawo karnoprocesowe wprowadziło nie w samej ustawie, lecz w rozporządzeniu wykonawczym — dokładnie określa jednostki organizacyjne stowarzyszeń społecznych uprawnione do delegowania przedstawiciela, upoważniając do tego szerszy krąg tych jednostek. Nie tylko więc jednostki działające w miejscu pracy lub nauki oskarżonego albo w miejscu jego zamieszkania mają to uprawnienie. W rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości i Obrony Narodowej z 10.XII.1969 r. wskazano — jako kompetentne — to ogniwo organizacji społecznej, w którego działalności oskarżony uczestniczy albo które działa w instytucji państwowej lub społecznej, gdzie oskarżony jest zatrudniony, albo ogniwo działające na terenie miejsca zamieszkania oskarżonego lub to, na którego terenie działania zostało popełnione przestępstwo, chyba że organizacja uzna za celowe wyznaczenie ogniwa innego. Z dyrektywy powyższej wynika, że może to być ogniwo nadrzędne, np. zarząd gminny danej organizacji, miejski, wojewódzki itp. Przedstawiciela może wyznaczyć również ogniwo organizacji społecznej działającej w jednostce wojskowej, w której oskarżony pełni służbę wojskową. Chociaż w grę może tu wchodzić to samo grono osób, nie należy mylić wyznaczenia przedstawiciela przez takie ogniwo organizacji działającej w wojsku z wyznaczeniem przez kolektyw jednostki wojskowej. Trafne stanowisko zajął w omawianej sprawie Sąd Najwyższy w wyroku z 18.X.1977 r. R.w 312/77 stwierdzając, że „wybor przedstawiciela organizacji młodzieżowej działającej w wojsku, skierowanego przez tę organizację do udziału

²⁰ W. Daszkiewicz: Przedstawiciel (...), jw., s. 70—82.

w postępowaniu sądowym — w przeciwieństwie do delegata kolektywu żołnierskiego — nie podlega zatwierdzeniu przez dowódcę jednostki wojskowej. W związku z tym przedstawiciel organizacji młodzieżowej nie musi też legitymować się upoważnieniem dowódcy jednostki wojskowej, a wystarczy, że ma on odpowiednie upoważnienie swojej organizacji”.²¹ To stanowisko zostało następnie przyjęte przez Sąd Najwyższy w wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej z 27.IX.1980 r. U 1/80.²² W tychże wytycznych SN zaznaczył też, że „w myśl art. 83 k.p.k. udział delegata kolektywu w postępowaniu sądowym ogranicza się tylko do tych spraw, w którym oskarżonym jest żołnierz lub pracownik służby określonej w art. 83 k.p.k. W odniesieniu do przedstawiciela organizacji społecznej przepisy kodeksu postępowania karnego takiego ograniczenia nie przewidują, co oznacza, że przedstawiciel organizacji społecznej może uczestniczyć w postępowaniu sądowym prowadzonym również w tej sprawie, w której oskarżonym jest osoba nie będąca członkiem tej organizacji społecznej”.²³

Ustawodawstwo nie rozstrzyga, czy przedstawiciel społeczny może być powołany jedynie przez sam kolektyw danego ognia organizacyjnego, czy też kompetencję tę mają również organa organizacji społecznych, kolektywne lub jednoosobowe. Za tym, że o wydelegowaniu przedstawiciela społecznego powinien zdecydować kolektyw organizacji po zaznajomieniu się ze sprawą i raczej po przedyskutowaniu kwestii udziału w procesie, a najlepiej także po wysłuchaniu samego oskarżonego, gdy nie jest on aresztowany — przemawia wychowawczy aspekt tego rodzaju działalności organizacji społecznej. Przemawia za tym w szczególności znacznie silniejsze w takich wypadkach oddziaływanie na oskarżonego. Ponadto uprzednie rozpatrzenie przez kolektyw kwestii udziału przedstawiciela społecznego w postępowaniu sądowym staje się okazją do rozpatrzenia kryminogennych przyczyn konkretnego zachowania się oskarżonego i ewentualnie innych, podobnych przestępnych zachowań. Ten sposób powoływania delegatów byłby pożądany zwłaszcza wtedy, gdy udział przedstawiciela społecznego w postępowaniu miałby się wiązać z gotowością poręczenia lub przyjęcia obowiązku dozoru. I jeszcze jeden ważny argument przemawia za taką formą wylaniania przedstawicieli społecznych. Tryb ten w poważnym stopniu zapobiega kumoterskiemu traktowaniu spraw. Przeciwnie przemawiają natomiast dwa istotne czynniki: 1) trudność, jaką sposób ten sprawia w szybkim reagowaniu na potrzebę wyznaczenia przedstawiciela społecznego i wydelegowania go do sądu; 2) odrywanie — jeśli zebrania zwoływano by specjalnie w tym celu — większej liczby osób od pracy w zakładzie lub innych zajęć. Zwoływanie zebrań zwykle wydłuża procedurę wyznaczania delegata, a rozwój technokracji w produkcji nie jest bynajmniej czynnikiem sprzyjającym tej postaci wciągania społeczeństwa w walkę z przestępczością.

W piśmiennictwie mało zajmowano się tą kwestią. Jedynie S. Waltoś wyraził pogląd, że desygnacja przedstawicieli na zebraniach plenarnych odpowiednich ogniw organizacji społecznych jest z pewnością formą bardziej demokratyczną, gdyż umożliwia wszechstronne zapoznanie się przyszłego przedstawiciela z poglądami szerszego grona członków organizacji na kwestię odpowiedzialności oskarżonego, ale chyba nie zawsze forma ta jest praktyczna, gdyż wiadomość o procesie może przecież nadejść do organizacji z takim opóźnieniem, iż nie uda się już zwołać zebrania ogólnego, nawet najniższego szczebla. Zdaniem S. Waltosia, należałoby „wybrać for-

²¹ OSNKW 1977, nr 10—11, poz. 121.

²² Wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawie udziału przedstawiciela społecznego w postępowaniu przed sądami wojskowymi (OSNKW 1980, nr 10—11, poz. 79).

²³ Tamże, teza 1.

mę pośrednią — powoływanie przedstawicieli społecznych przez zarządy organizacji na zebraniach plenarnych. Jedynie w wypadkach nie cierpiących zwłoki powoływanie mogłoby się odbywać na posiedzeniach ścisłych zarządów z tym, że należałoby przyjąć zasadę, iż o fakcie takim powinno się zawsze informować plenum zarządu".²⁴

Ponieważ jednak prawo nie określa organu lub innego ciała właściwego do powołania przedstawiciela, przeto zarówno cały kolektyw jak i organ danego, kompetentnego ogniwa organizacji społecznej mogą to uczynić. Nie wyłącza się tu nawet organu jednoosobowego. Istotne natomiast jest to, by ciało dokonujące aktu delegacji uprawnione było do tego według norm obowiązujących w danej organizacji. Akt delegacji musi zatem być zgodny ze statutem, a także z innymi „wewnętrzными normami organizacyjnymi”, jeżeli takie zostały ustanowione.

Jednakże twierdzenie, że delegować przedstawiciela społecznego może zarówno kolektyw na zebraniu ogólnym jak i organ organizacji — nawet jednoosobowy — odnosi się jedynie do przedstawiciela organizacji społecznej przewidzianego w art. 81 § 1 k.p.k. Nie dotyczy ono sytuacji, kiedy ustawa prawo delegowania przyznaje kolektywowi, jak w wypadku art. 83 k.p.k. W myśl tego przepisu udział w postępowaniu może zgłosić delegat wybrany przez kolektyw. Taki wybór z natury rzeczy może być dokonany tylko na zebraniu ogólnym członków kolektywu. Dowódca lub przełożony jednostki zatwierdza jedynie ten akt i wystawia odpowiednie zaświadczenia.

Nie jest też wymagane określenie kierunku działalności przedstawiciela społecznego, a zwłaszcza, czy będzie on bronił oskarżonego, czy też przeciwnie, będzie wykazywał jego winę i wypowiadał się w kwestii ukarania.²⁵ Brak takiego wymagania wynika z charakteru instytucji przedstawiciela społecznego oraz jego stanowiska w procesie, a w szczególności z faktu, że nie jest on — jak w innych ustawodawstwach socjalistycznych — ani oskarżycielem, ani obrońcą i nie musi z góry deklorować się po żadnej stronie procesu.

Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że przedstawiciel społeczny występujący jako rzecznik interesów delegującej go organizacji społecznej lub kolektywu, a nie jako reprezentant własnych interesów, „wskazuje na fakty lub okoliczności, które mają znaczenie z punktu widzenia bronionego przezeń interesu społecznego. Jednocześnie te fakty lub okoliczności mogą — obiektywnie rzecz biorąc — być w całości lub w części zbieżne z interesami oskarżonego, obojętne dla jego interesów albo sprzeczne z nimi. Z tego względu nie można wymagać, aby przedstawiciel społeczny z góry deklorował, że jego działania podejmowane w celu obrony interesu społecznego będą korzystne albo niekorzystne dla oskarżonego.

Zważywszy jednak — czytamy dalej w wytycznych SN — że przedstawiciel społeczny występuje w imieniu organizacji społecznej lub kolektywu, należy uznać, że delegujący go podmiot powinien zawsze wytyczyć mu kierunek jego procesowego działania, a także może wskazać, jakie poglądy lub stanowiska powinien on w określonych kwestiach reprezentować przed sądem. Nie można jednak wymagać, aby działanie przedstawiciela społecznego odpowiadało ściśle wskazaniom udzielonym mu przez organizację społeczną lub kolektyw. Zdarze się bowiem, że okoliczności związane z przestępczym zdarzeniem, a znane członkom organizacji społecznej lub kolektywu, różnią się (niekiedy w sposób dość istotny) od okoliczności ujawnionych dopiero w czasie postępowania sądowego, co nie może pozostać bez wpływu na treść działań procesowych przedstawiciela społecznego. Jeżeli jednak przedstawiciel społeczny uzna, że należałoby odstąpić od wytyczonego mu kie-

²⁴ S. Waltoś: op. cit., s. 7—8.

²⁵ S. Waltoś: op. cit., s. 9; A. Murzynowski: op. cit., s. 1013.

runku działania procesowego, i w związku z tym oświadczy, że zamierza tę kwestię przekonsultować z delegującym go podmiotem, to wówczas należy umożliwić mu przeprowadzenie takiej konsultacji (np. zarządzić przerwę w rozprawie)". Jednocześnie SN zaznaczył, że „wzajemne stosunki między przedstawicielem społecznym a delegującym go podmiotem mają wyłącznie wewnętrzny charakter i w związku z tym sąd nie jest zobowiązany do badania, czy wypowiedzi lub wnioski przedstawiciela społecznego pozostają w zgodzie z instrukcjami lub wytycznymi udzielonymi mu przez organizację społeczną lub kolektyw. Wszystkie zatem czynności procesowe wykonywane przez przedstawiciela społecznego zachowują walor ważności procesowej”.²⁶

IV

Przedstawiciel społeczny w toku postępowania

Ustawa bardzo ogólnie określa kompetencje przedstawiciela społecznego. Podstawowy w tej kwestii przepis art. 82 k.p.k. stanowi jedynie, że dopuszczony do udziału w postępowaniu sądowym przedstawiciel organizacji społecznej może w toku tego postępowania, a zwłaszcza na rozprawie, wypowiedzieć się i zgłaszać wnioski w kwestiach, w których pragnie zająć stanowisko ze względu na interes społeczny. Może też — co już podkreślano wyżej — zgłosić gotowość udzielenia poręczenia lub rozłoczenia dozoru nad oskarżonym.

O kompetencjach przedstawiciela społecznego i jego warunkowych, uzależnionych od uznania sądu możliwościach, mówi ponadto kilka przepisów ustawy. Jeszcze rzadziej ustawa ustosunkowuje się wprost do obowiązków przedstawiciela społecznego. Zakres więc tych obowiązków i uprawnień musi być w szczególności ustalony w drodze wykładni.

Udział przedstawiciela społecznego w procesie nie jest — rzecz jasna — ograniczony do samej rozprawy głównej. Niekiedy autorzy rozciągają możliwość tego udziału na posiedzenia sądowe, na których orzeka się o warunkowym umorzeniu postępowania, o zastosowaniu środków zabezpieczających itd.; zwłaszcza chodzi tu o wypadki orzekania o warunkowym umorzeniu postępowania na posiedzeniu poprzedzającym rozprawę główną, przewidzianym w art. 299 k.p.k.²⁷ Jednakże wykładnia ta wywołuje wątpliwości i trudno się z nią zgodzić. Należy więc zająć stanowisko, że w tym wypadku (a dotyczy to również innych analogicznych sytuacji) przedstawiciel społeczny nie może brać udziału w posiedzeniach sądu. Może on wprawdzie działać także poza rozprawą, ale nie w takiej formie. Odmienny jednak pogląd wypowiedział w tej kwestii Sąd Najwyższy, zajmując stanowisko liberalniejsze. Zdaniem jego, „aczkolwiek żaden z przepisów kodeksu postępowania karnego nie przewiduje możliwości udziału przedstawiciela społecznego w posiedzeniu sądu, to jednak nie oznacza to, by żadna czynność procesowa, należąca do uprawnień przedstawiciela społecznego, nie mogła być dokonana przez niego w czasie posiedzenia sądu (...). Czynnością taką jest zgłoszenie przez przedstawiciela społecznego (niezależnie od tego, czy został on już dopuszczony do udziału w postępowaniu sądowym) gotowości udzielenia poręczenia w wypadku, gdy sąd na posiedzeniu ma wydać w trybie art. 299 § 1 pkt 5 lub 6 k.p.k. postanowienie w kwestii warunkowego umorzenia postępowania albo w sprawie zastosowania, zmiany lub

²⁶ Wytyczne (...), jw., teza 2.

²⁷ A. Murzynowski: *op. cit.*, s. 1016; M. Lipczyńska: *op. cit.*, s. 565.

uchylenia środka zapobiegawczego. Ponadto w stadium przygotowania do rozprawy głównej przedstawiciel społeczny może zgłosić swój udział w postępowaniu sądowym, przedstawiając dokumenty przewidziane w art. 81 § 3 lub w art. 83 k.p.k., przy czym może on wziąć udział w posiedzeniu, jeżeli sąd ma wydać postanowienie w sprawie dopuszczenia przedstawiciela społecznego do udziału w postępowaniu sądowym”.²⁸

Przedstawiciel społeczny nie może zaskarżyć wyroku. Wniesienie rewizji przysługuje tylko stronom (art. 374 § 1 k.p.k.). Natomiast może on brać udział w postępowaniu rewizyjnym, jeśli toczy się ono na skutek rewizji wniesionej przez stronę. Nie ma żadnych podstaw, by twierdzić inaczej, a art. 82 k.p.k., mówiąc o rozprawie, nie ogranicza uprawnień przedstawiciela społecznego do rozprawy głównej. Za tym przemawia też art. 407 k.p.k., według którego w postępowaniu przed sądem rewizyjnym stosuje się odpowiednio przepisy o postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, a z art. 102 k.p.k. wynika dalej, że o terminie rozprawy rewizyjnej — podobnie jak głównej — należy zawiadomić także przedstawiciela społecznego.

Po zakończeniu postępowania ustawa tylko w jednym wypadku w sposób wyraźny przewiduje udział organizacji społecznej, a mianowicie w art. 492 k.p.k. Stanowi on, że prośbę o ulaskawienie skazanego mogą złożyć m. in. kolektyw pracowniczy i organizacja społeczna, o których mowa w art. 81 § 2 k.p.k.. Ustawa jednak nie mówi tu o przedstawicielu społecznym, lecz o kolektywie pracowniczym i organizacji społecznej, co zdaje się świadczyć o tym, że autorzy ustawy wyszli z założenia, iż rola przedstawiciela społecznego jest już wówczas skończona. Kolektyw lub organizacja mogą złożyć prośbę o ulaskawienie bez względu na to, czy poprzednio jej delegat występował w procesie jako przedstawiciel społeczny. Jeśli chodzi o kolektyw, to zresztą tylko kolektyw przewidziany w art. 83 k.p.k. mógłby poprzednio wydelegować przedstawiciela społecznego.

Przedmiotowego zakresu działania przedstawiciela społecznego ustawa w zasadzie nie ogranicza. Instytucję tę ustanowiono przede wszystkim w celu prezentowania w procesie opinii środowiska oraz stworzenia jak najdogodniejszych warunków współdziałania organizacji społecznych i kolektywów w resocjalizacji sprawców przestępstw, niemniej jednak udział przedstawiciela społecznego w procesie nie musi ograniczać się do tych zadań. Może on też wypowiadać się co do badanych faktów, wartości dowodów, tudzież w kwestiach prawnych dotyczących zarówno prawa materialnego jak i procesowego. Uprawniony jest on także do zabierania głosu na temat kary lub zastosowania innych środków karnych. Może wreszcie wypowiadać się w kwestii odpowiedzialności cywilnej związanej z przestępstwem.

Przedstawiciel społeczny ma prawo uczestniczyć w każdej rozprawie bez względu na to, czy odbywa się ona jawnie, czy przy drzwiach zamkniętych. Może być obecny także wówczas, gdy ma być przesłuchany jako świadek (art. 331 § 2 k.p.k.). Jego obecność na rozprawie nie jest jednak obowiązkowa. Nie usprawiedliwiona nieobecność nie tamuje rozpoznania sprawy. Usprawiedliwioną nieobecność uważa się natomiast za przyczynę uzasadniającą odroczenie lub przerwanie rozprawy.²⁹ Ustawa nie wymienia prawa przedstawiciela społecznego do zadawania pytań oskarżonemu, świadkom i biegłym. Przepis art. 314 § 1 k.p.k. przyznaje wprost te uprawnienie sędziom i stronom, ale należy je rozciągnąć w drodze analogii na

²⁸ Wytyczne (...), jw., teza 7.

²⁹ S. Waltoś: op. cit., s. 11—12; A. Murzynowski: op. cit., s. 1017; J. Bafia i inni: op. cit., s. 144.

przedstawiciela społecznego. W przeciwnym razie jego obecność na rozprawie miałaby minimalne znaczenie. Przedstawicielowi społecznemu należy udostępnić akta sprawy sądowej i umożliwić mu sporządzenia z nich odpisów (art. 142 k.p.k.). Po zamknięciu przewodu sądowego przewodniczący sądu udziela mu w miarę potrzeby głosu (art. 352 k.p.k.); przysługuje mu też prawo do repliki (art. 353 k.p.k.). Może on również zapoznać się z dowodami rzeczowymi i treścią dokumentów. Trudno natomiast byłoby zgodzić się z twierdzeniem, że jeżeli dokonanie przez sąd jakichś czynności jest uzależnione od zgody stron, to należy ją uzyskać także od przedstawiciela społecznego.³⁰

Obowiązki przedstawiciela społecznego unormowane są lakonicznie. Z art. 81 k.p.k. wynika tylko obowiązek działania w interesie społecznym i wymiaru sprawiedliwości, a z charakteru instytucji — obowiązek obiektywizmu i bezstronności. Szczegółowsze obowiązki wiążą się już z rolą świadka, którą można kumulować z rolą przedstawiciela społecznego. Z rolą świadka wiążą się też różne sankcje, np. możliwość stosowania kar procesowych, jak również odpowiedzialność karna za fałszywe zeznania.

V.

Przedstawiciel społeczny w sprawach nieletnich

Unormowania przyjęte w ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich są specyficzne. Na szczególną uwagę zasługuje art. 30 § 4 ustawy, który stanowi, że „sąd rodzinny może dopuścić przedstawiciela organizacji społecznej do udziału w postępowaniu w charakterze przedstawiciela społecznego. Wykaz tych organizacji ustala Minister Sprawiedliwości w drodze rozporządzenia”. Kompetencja Ministra Sprawiedliwości do ustalania wykazu organizacji świadczy o tym, że i w tej nowej ustawie nie zdecydowano się na szerokie, nie reglamentowane przyznanie praw organizacjom społecznym, mimo że była taka propozycja. Jednakże zakres organizacji jest w tym wypadku szerszy niż w postępowaniu w sprawach dorosłych.

Organizacjami społecznymi, których przedstawiciele mogą być dopuszczeni przez sąd do udziału w postępowaniu w sprawach nieletnich, są — według rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 7.V.1983 r. — Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, Związek Młodzieży Wiejskiej, Związek Harcerstwa Polskiego, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Komitet Ochrony Praw Dziecka, Zrzeszenie Studentów Polskich, Szkolny Związek Sportowy, związki zawodowe, Liga Kobiet Polskich, Liga Obrony Kraju, Polski Komitet Pomocy Społecznej, Polski Czerwony Krzyż, Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy, Związek Bojowników o Wolność i Demokrację oraz Młodzieżowy Ruch na Rzecz Przeciwdziałania Narkomanii „MONAR”.³¹

W myśl art. 30 § 5 u.p.n. sąd może wezwać na rozprawę lub posiedzenie różne osoby, m. in. przedstawiciela organizacji społecznej, do której nieletni należy, choćby ta organizacja nie zgłosiła wniosku o dopuszczenie jej przedstawiciela do udziału w postępowaniu. Nie musi to zresztą być przedstawiciel organizacji zamieszczonej w wykazie Ministra Sprawiedliwości przewidzianym w art. 30 § 4 ustawy. Nie jest jasne, czy i w tym wypadku — jeżeli postępowanie toczy się

³⁰ S. Waltoś: op. cit., s. 12; A. Murzynowski: op. cit., s. 1017.

³¹ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 7.V.1983 r. w sprawie wykazu organizacji społecznych uprawnionych do zgłoszenia udziału swego przedstawiciela w sprawach nieletnich (Dz. U. Nr 26, poz. 124).

w trybie poprawczym — mają odpowiednie zastosowanie przepisy art. 81—82 k.p.k., odnoszące się do instytucji przedstawiciela społecznego. Wydaje się, że na to pytanie należy odpowiedzieć przecząco, gdyż w tym wypadku przedstawiciel organizacji społecznej nie występuje w postępowaniu jako podmiot procesu.³²

W sprawach nieletnich przewidziany jest udział organizacji społecznych także w innych formach. Ustawa wśród stosowanych środków wychowawczych przewiduje ustanowienie nadzoru organizacji młodzieżowej lub innej organizacji społecznej udzielającej poręczenia za nieletniego (art. 6 pkt 4). Nadzór tych organizacji można też stosować tymczasowo — w toku postępowania — jako środek zapobiegawczy (art. 26).

Przepisy o udziale organizacji społecznych w sprawach nieletnich dotyczą zarówno postępowania opiekuńczo-wychowawczego jak i poprawczego. W pierwszym stosuje się w zasadzie przepisy o postępowaniu cywilnym, drugie prowadzi się według przepisów k.p.k. ze zmianami przewidzianymi w ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich. Oznacza to, że w postępowaniu poprawczym stosuje się do przedstawiciela społecznego — ale nie do osoby tylko wezwanej na podstawie art. 30 § 5 u.p.n. — przepisy art. 81—82 k.p.k. oraz inne przepisy tego kodeksu, znajdujące się poza rozdz. 10 a dotyczące przedstawicieli społecznych. Trudności wyłaniają się natomiast, gdy ustawa odsyła do k.p.c., tj., gdy chodzi o postępowanie wyjaśniające, opiekuńczo-wychowawcze i w sprawie stosowania środków leczniczo-wychowawczych. Wykładnia ustawy komplikuje się tu, ponieważ mimo ogólnej normy art. 8 k.p.c., przewidującej udział organizacji społecznych ludu pracującego we wszystkich postępowaniach unormowanych w tym kodeksie, udział tych organizacji w postępowaniu nieprocesowym może nastąpić w wypadkach wyjątkowych.³³ Do takich wyjątków należy — rzecz jasna — ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich, ale przepisy k.p.c. raczej nie harmonizują z rolą przedstawiciela społecznego przewidzianego w tej ustawie. Stosowanie w sprawach nieletnich przepisów dotyczących postępowania cywilnego prowadzi do znacznie szerszych uprawnień niż te, które przysługują przedstawicielowi społecznemu na podstawie przepisów k.p.k., a przecież w toku postępowania sprawa może przechodzić z jednego reżymu procesowego w drugi, spod działania przepisów jednego kodeksu pod działanie drugiego. Jeżeli jednak szczególny akt normatywny — a w tym zakresie aktem takim jest ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich — dopuszcza udział organizacji społecznych w postępowaniu nieprocesowym, to zastosowanie mają właśnie przepisy k.p.c. o tych organizacjach w procesie. W szczególności wchodzi w rachubę odpowiednie zastosowanie nie tylko przepisów o prokuraturze (art. 62 k.p.c.), ale także przepisu art. 63 k.p.c.³⁴ Jak bardzo wówczas różni się pozycja organizacji społecznych od statusu przedstawiciela społecznego w postępowaniu kar-

³² W komentarzu do ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich też wyrażono pogląd, że osoby wezwane w myśl art. 30 § 5 tej ustawy na rozprawę lub posiedzenie nie uzyskują statusu strony ani statusu przedstawiciela społecznego. Stosownie do potrzeb sąd rodzinny może wysłuchać te osoby w celu uzyskania odpowiednich informacji lub wysłuchać ich opinię w zakresie zagadnień będących przedmiotem postępowania. Do osób wezwanych przez sąd rodzinny w trybie art. 30 § 5 u.p.n. mają — czytamy w komentarzu — odpowiednie zastosowanie przepisy k.p.c. o świadkach w części odnoszącej się do obowiązku stawienia i odpowiedzialności w wypadku nierespektowania poleceń sądu (K. Grześkowiak i inni: op. cit., s. 108). Ten pogląd, przynajmniej częściowo, budzi zastrzeżenia, bo jeżeli wezwano przedstawiciela organizacji społecznej na rozprawę w postępowaniu poprawczym, to nie może być przecież mowy o postępowaniu się przepisami k.p.c.

³³ Zob. J. Policzekiewicz, W. Siedlecki, E. Wengerek: Postępowanie nieprocesowe, Warszawa 1973, s. 45—46.

³⁴ Tamże, s. 46.

nym, świadczy najlepiej to, że organizacje społeczne w postępowaniu cywilnym nieprocesowym mają m. in. legitymację do zaskarżenia orzeczeń, jak również do składania wniosków o wznowienie postępowania.³⁵

Spotykamy pogląd, że mimo niezbyt jasnego stanowiska ustawodawcy należy wyłączyć możliwość brania udziału w postępowaniu wyjaśniającym przedstawiciela organizacji społecznej. Dopuszczenie go do udziału w tym postępowaniu byłoby znacznym odstępstwem od jego roli w postępowaniu karnym, gdzie może brać udział tylko w postępowaniu sądowym. Skoro ustawa w art. 30 § 4 u.p.n. mówi o możliwości dopuszczenia przedstawiciela organizacji społecznej do udziału w postępowaniu nie przez sędziego rodzinnego, który jest gospodarzem postępowania wyjaśniającego, lecz przez sąd rodzinny, to należy przyjąć, że i w postępowaniu w sprawach nieletnich udział przedstawiciela społecznego został ograniczony do postępowania rozpoznawczego. Za takim stanowiskiem przemawia też — zdaniem autora — posłużenie się w § 5 art. 30 u.p.n. słowem „także” [„na rozprawę lub posiedzenie sąd może wezwać także kuratora (...)”].³⁶ Pogląd ten prowadzi do pewnego uproszczenia i ułatwienia pracy sądom, budzi on jednak obiekcje i trzeba go uznać co najmniej za kontrowersyjny, zwłaszcza w zestawieniu z całością tekstów ustawowych, które muszą być w tym wypadku poddane analizie. Jest to zagadnienie wymagające odrębnego, szerszego opracowania. Zaznaczyć tylko należy, że powołanie się tu na art. 30 § 5 u.p.n. jest chybione, gdyż przepis ten, jak wyżej wyjaśniono, odnosi się do innej instytucji procesowej.

VI

Problem efektywności instytucji przedstawiciela społecznego i propozycja zmian legislacyjnych

Założenia teoretyczne instytucji przedstawiciela społecznego w postępowaniu sądowym są jasne. Z jednej strony instytucja ta powinna być jedną z form udziału społecznego w sprawach publicznych w zakresie funkcjonowania prawa, z drugiej zaś strony — środkiem oddziaływania wychowawczego na społeczeństwo. Udział przedstawicieli organizacji społecznych w postępowaniu karnym oznacza przecież uczulenie społeczeństwa na zjawisko przestępczości, a ponadto znaczny może być jego wpływ na samego oskarżonego i na członków jego otoczenia. Można też uzyskać przez to pożądaný efekt w postaci związania organizacji z późniejszą probacją: członkowie organizacji biorą wówczas udział w procesie resocjalizacji sprawcy przestępstwa, a zarazem przyczyniają się przez to do stosowania łagodniejszych środków karnych, nie polegających na pozbawieniu wolności. W ten sposób instytucja przedstawicieli społecznych przyczynia się pośrednio do humanizacji prawa karnego. Cel, jakim jest ochrona dóbr społecznych i indywidualnych, osiąga się wówczas przy minimalizacji środków represji. Udział przedstawicieli organizacji społecznych w procesie może wreszcie stanowić swoisty środek kontroli nad działalnością organów państwowych ścigania i wymiaru sprawiedliwości.

Praktyka funkcjonowania tej instytucji, przynajmniej w sądach powszechnych, nie daje jednak powodu do ocen pozytywnych. Nawet w pierwszych latach obowiązywania nowego k.p.k., gdy przedstawiciel społeczny wzbudzał większe zainteresowanie i podejmowano pewne kroki w celu faktycznego wprowadzenia go w życie (np. wydawano odpowiednie instrukcje w organizacjach społecznych), wystę-

³⁵ Tamże, s. 85, 92.

³⁶ A. Strzembosz: op. cit., s. 78—79.

powanie tej instytucji w praktyce było bardzo rzadkie. Obraz stanu praktyki dają badania przeprowadzone w Instytucie Badania Prawa Sądowego, działającego przy Ministerstwie Sprawiedliwości. Wyniki tych badań należy uznać za najbardziej reprezentatywne, gdyż — po pierwsze — oparto je na dość szerokim materiale z 5 sądów wojewódzkich i 20 sądów rejonowych, których okręgi znajdują się w różnych częściach Polski (zbadano 877 spraw z sądów wojewódzkich i 31 522 spraw rozpatrzonych przez sądy rejonowe). Po drugie — badaniami tymi objęto sprawy zakończone w 1975 r., a więc w szóstym roku obowiązywania k.p.k. z 1969 r., gdy praktyka oparta na nowym ustawodawstwie karnym ukształtowała się już dość wyraźnie. I co się okazało? W sądach wojewódzkich przedstawiciel społeczny nie wystąpił ani razu, a w sądach rejonowych zaledwie w 16 sprawach. Stanowi to mniej niż 0,5‰ (promille) ogółu zbadanych spraw. Wyniki te potwierdziły zresztą i tak znany fakt, że przedstawiciel społeczny w procesie karnym jest w sądownictwie powszechnym instytucją prawie martwą. Inne badania, przeprowadzone na innym materiale i dotyczące innych, wcześniejszych lat, ustaliły wprawdzie wyższe wskaźniki udziału przedstawicieli społecznych w sprawach toczących się przed sądami powszechnymi, ale i one nie zmieniają ogólnego obrazu praktyki, z którego niedwuznacznie wynika, iż nikt nie jest zainteresowany organizacją społecznych tą formą współdziałania z wymiarem sprawiedliwości. Nawet najpomyślniejsze dla tej formy wyniki dają liczby bardzo małe, przekraczające zaledwie 1‰.³⁷ Teraz instytucja ta jest raczej zupełnie martwa. Szersze zastosowanie miała ona dotychczas jedynie w sądach wojskowych.

O tym, czy w przyszłości rozwój tej instytucji rzeczywiście nastąpi, zadecydują przede wszystkim takie czynniki, jak warunki polityczne sprzyjające autentycznej, nie zbiurokratyzowanej działalności organizacji społecznych i ich prawdziwemu autorytetowi, wzrost świadomości prawnej społeczeństwa oraz aktywizacja obywateli w sprawach publicznych. Pożądana byłaby także zmiana stosunku środowisk prawniczych do tej instytucji, przezwyciężenie nie dobrej tradycji. Prawo polskie od dziesiątków lat rozwijało się raczej w kierunku upraszczania form procesowych i przyspieszania przebiegu postępowania karnego, co — rzecz jasna — nie sprzyjało wprowadzeniu do procesu dodatkowych uczestników. Nawet instytucje mające znacznie dłuższą historię, jak oskarżenie posiłkowe i powództwo cywilne, nie są w praktyce w pełni akceptowane, bo główni uczestnicy procesu dopatrują się w nich czynnika komplikującego i przewlekającego postępowanie, powodującego w dodatku większy nakład pracy sądu. Działania na rzecz przełamania tego nastawienia musiałyby być systematyczne i długofalowe. Oczywiście potrzebne są też dobre rozwiązania legislacyjne, toteż i w tym zakresie pożądane byłyby zmiany.

Być może pewien wpływ na nieprzyjęcie się instytucji przedstawiciela społecznego odegrała konstrukcja tej instytucji, polegająca na tym, że przedstawiciel społeczny nie ma z góry określonego działania. Teoretycznie jest to słuszne, ale nie można przeoczyć możliwości negatywnego oddziaływania tej konstrukcji; może ona powstrzymać przed angażowaniem się w sprawy, jeżeli w danym środowisku społecznym istnieją opory przed ewentualnym zaskazaniem oskarżonemu. W zakładach pracy i innych środowiskach społecznych obserwuje się niechęć do działania przeciwko osobom, wobec których ma być zastosowana represja karna. Odgrywają tu rolę różne czynniki, m. in. litość dla sprawcy i jego rodziny. Za tym, że jest to jeden z ważniejszych czynników niefunkcjonowania instytucji przedstawiciela społecznego, zdaje się przemawiać fakt, iż nie jest martwa inna instytucja spo-

³⁷ Udział społeczeństwa w zapobieganiu i zwalczaniu przestępczości — Materiały na sympozjum naukowe, Warszawa 1976.

łeczna prawa karnego, a mianowicie poręczenie społeczne, z reguły działające na korzyść oskarżonego i składane niekiedy właśnie z jego inicjatywy albo z inicjatywy jego rodziny lub kolegów. Jeżeli tak się to przedstawia, to udział społeczny w procesie karnym mogłaby w pewnym stopniu ożywić znana w innych krajach socjalistycznych instytucja obrońcy społecznego. Obrońca ten nie byłby w stanie wyrećzyć obrony zawodowej, nie groziłoby to więc eliminowaniem tej ostatniej. Interesujące jest to, że w wypadkach udziału przedstawicieli społecznych w postępowaniu karnym — tak przecież rzadkim — dominowało działanie ich w jednym kierunku: na korzyść oskarżonych. Było ono zresztą bardzo ograniczone, bo sprowadzało się przeważnie do pozytywnych charakterystyk oskarżonych i oświadczeń, że zostaną dołożone starania, by oskarżeni nie popełnili ponownie przestępstwa.³⁸

Także krąg podmiotów uprawnionych do desygnowania przedstawicieli społecznych nie powinien być tak wąski jak obecnie. Wreszcie, w celu rozszerzenia pola działalności przedstawiciela społecznego, należałoby przyznać mu pewne uprawnienia już w postępowaniu przygotowawczym, zwłaszcza gdy organizacja złożyła ofertę poręczenia. W innych krajach socjalistycznych niektóre uprawnienia, jak np. do delegowania społecznego oskarżyciela albo społecznego obrońcy, przysługują także kolektywom pracowniczym. To też jest problem do przemyślenia.

³⁸ W. Daszkiewicz: Głosa do wyroku Sądu Najwyższego z 25.X.1976 r. R.w 408/76, „Nowe Prawo” 1977, nr 7—8, s. 1163—1167.

MACIEJ TARNAWSKI

LECZENIE ODWYKOWE OSÓB UZALEŻNIONYCH OD ALKOHOLU

W opracowaniu skoncentrowano się na analizie oraz ocenie aktualnego stanu ustawodawstwa polskiego w zakresie leczenia odwykowego osób uzależnionych od alkoholu, mając na uwadze przepisy prawa karnego oraz ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.

Jak podkreślają autorzy programu usprawnienia lecznictwa odwykowego, liczbę osób uzależnionych od alkoholu w Polsce szacuje się obecnie na 600 do 900 tysięcy. Tylko 15 do 20 procent tej zbiorowości objęte jest opieką lecznictwa odwykowego.¹

W tym opracowaniu skoncentrujemy się na analizie oraz wstępnej ocenie aktualnego stanu ustawodawstwa polskiego w zakresie leczenia odwykowego osób uzależnionych od alkoholu, mając na uwadze przede wszystkim przepisy prawa karnego.

Przepisy prawne regulujące podstawy i przesłanki do leczenia odwykowego osób uzależnionych od alkoholu nie mają charakteru jednolitego, a nawet można stwierdzić, że są one niejako hybrydowe. Jedna grupa przepisów ma charakter wyraźnie prawnokarny, druga zaś (przynajmniej w założeniu) charakter prawnoleczniczy.

I. Przepisy prawa karnego przewidują możliwość stosowania leczenia odwykowego osób uzależnionych od alkoholu w wielu wypadkach. Wiąże się to zapewne z przyjmowanym powszechnie w kryminologii twierdzeniem o istnieniu związku między alkoholizowaniem się a przestępczością. Związek ten jest różnorodny, jeśli

¹ A. Zmudzki, J. Morawski, A. Szcześ: Program usprawnienia lecznictwa odwykowego, PR. Alk. 1982 nr 12, s. 11.